

„WYCHOWUJEMY Z SERCEM KSIĘDZA BOSKO”

Drodzy bracia i siostry, członkowie Rodziny Salezjańskiej. Jan Paweł II 31 stycznia 1988 r. pisał: „sytuacja młodzieżowa w dzisiejszym świecie bardzo się zmieniła i przedstawia różnorodne warunki i aspekty, o czym dobrze wiedzą wychowawcy i duszpasterze”. A jednak, również dzisiaj pozostają te same pytania, nad którymi zastanawiał się ks. Bosko od samego początku swej posługi, pragnący zrozumieć i określić działanie. **Jaka jest młodzież? Czego chce? Czego potrzebuje?**

Jest rzeczą pewną, że mówienie o wychowaniu salezjańskim prowadzi do mówienia o Księdzu Bosko. Jego dary osobiste i konkretne sytuacje doprowadziły go do stania się „Ojcem, Nauczycielem i Przyjacielem młodzieży”, jak go zechciał nazwać Jan Paweł II. Kiedy przyjrzymy się z bliska osobistej przygodzie Księdza Bosko lub historii jakiegoś z dzieł, które mają z Nim związek, rodzi się prawie spontanicznie pytanie: A dzisiaj? Zadajmy sobie pytanie na ile jego intuicje są jeszcze ważne?; Na ile praktyczne rozwiązania zastosowane przez Niego mogą pomóc w rozwiązaniu trudnościami wydających się dziś nie do pokonania? Wystarczy wskazać niektóre z nich: dialog między pokoleniami, możliwość przekazywania wartości, przekazywanie pewnej wizji rzeczywistości. Różnice, które widzimy między czasami Księdza Bosko a naszymi są i to na pewno nie małe, na wszystkich polach: w sytuacji młodzieżowej, w rodzinie, w obyczajach, w sposobie myślenia o wychowaniu, w społeczeństwie, w samej praktyce religijnej. Jednak jesteśmy przekonani, że to, co miało miejsce z Księdzem Bosko jest wymiarem łaski, pełnym mocy i dzisiaj; że zawiera inspiracje i sugestie, które rodzice i wychowawcy mogą przełożyć na obecne czasy. Skuteczność wychowania leży w jego jakości, począwszy od jakości wychowawcy, od klimatu wychowawczego, od programu i doświadczenia wychowawczego. Złożoność społeczeństwa, wielość wizji i przesłań, jakie są proponowane, separacja różnych środowisk, w których rozwija się życie współczesnego człowieka, przyniosły tendencje i sytuacje ryzyka również dla edukacji. Jedną z nich jest niespójność tego, co się proponuje. Innym ryzykiem jest selektywność odpowiadająca indywidualnym preferencjom. Rzeczy drugorzędne stały się pierwszoplanowymi w życiu. Wszystkim są znane przeciwieństwa nie do pogodzenia: korzyść indywidualna i solidarność, miłość i seksualność, wizja czasowa i sens Boga, potok informacji i trudność jej oceny, prawa i obowiązki, wolność i sumienie.

Dla Księdza Bosko wychowanie to cały szereg zabiegów, opartych na przekonaniu rozumu i wiary. W centrum jego wizji jest „miłość”. Ona nakłania do kochania młodego człowieka, obojętnie, w jakim stanie on się znajduje, aby prowadzić go do pełni człowieczeństwa, która objawiła się w Chrystusie, aby dać mu świadomość i możliwość życia jako uczciwego obywatela i dziecka Bożego. Kryterium Księdza Bosko było rozwijanie tego co młody człowiek nosi w sobie - pozytywnego bodźca i pragnienia, prowadzącego go do kontaktu również z dziedzictwem kulturowym, na które składają się wizje, obyczaje, wierzenia; dające mu możliwość głębokiego doświadczenia wiary; włączając go w rzeczywistość społeczną, w której czułby się częścią aktywną i pożyteczną poprzez pracę czy naukę, przez współodpowiedzialność we wspólnym dobru, przez zaangażowanie się na rzecz pokojowego współżycia.

Dzisiaj można uczyć nie biorąc pod uwagę problemów życia. Jest to częsta skarga młodzieży. Może być przygotowanie zawodowe, które nie porusza wymiaru etycznego lub kulturowego. Może być wychowanie humanistyczne zamknięte w tymczasowości, które nie pogłębia pytań egzystencjalnych. Jeśli życie i społeczeństwo stały się złożonymi, młody człowiek pozostający w jednym tylko wymiarze (materialnym), jest skazany na zagubienie się lub uzależnienie. Formacja umysłu, sumienia i serca jest konieczna jak nigdy dotąd. Ale słabym punktem wychowania dzisiaj jest komunikacja. Najpierw: między pokoleniami ze względu na szybkość przemian. Później między osobami przez osłabienie relacji A następnie między instytucjami i ich odbiorcami z powodu różnic w rozumieniu odpowiednich celów. Mówi się, że komunikacja napotyka trudności, że narażona jest na dwuznaczności ze względu

na wielość przesłań, że brak w niej harmonii między wysyłającym a odbiorcą. Wynikają z tego nieporozumienie, milczenie, ograniczone i wybiórcze słuchanie. W takiej sytuacji jest trudną rzeczą udzielać rad dotyczących postaw, wskazywać sposób zachowania, przekazywać wartości. Chociaż nie mało zmieniło się od czasów Księdza Bosko, to nadal od Niego pochodzą wskazówki, które w swojej prostocie odnoszą skutek. Jedną z takich wskazówek jest: „kochajcie młodzież”. Więcej można uzyskać (to są słowa Księdza Bosko) poprzez dobrotliwe spojrzenie, poprzez słowo dodające odwagi, niż poprzez liczne upomnienia. Kochać, oznacza akceptować młodzież, tracić nią czas, ukazywać wolę i przyjemność dzielenia ich upodobań i tematów, okazywać zaufanie w ich zdolności, a również tolerować to co jest przejściowe i okazjonalne, jednocześnie milcząco przebaczać im to co jest nie chciane, co jest owocem spontaniczności lub niedojrzałości.

Jean Duvalllet mówił do Salezjanów w 1974 roku: „wy macie dzieła, szkoły, domy, ale macie tylko jeden skarb: pedagogię Księdza Bosko. Możecie ryzykować wszystko, ale zachowajcie tę pedagogię... Zachowajcie ją: odnowioną, odmłodzoną, ubogaconą współczesnymi odkryciami, dostosowaną do waszej młodzieży”. Jaki jest ten oryginalny system wychowawczy? Jan Paweł II przypomniał nam, że praktyka pedagogiczna św. Jana Bosko „przedstawia, w pewien sposób, kompendium jego mądrości pedagogicznej i jest przesłaniem, które on pozostawił całemu Kościołowi”. Ewangelizacja i edukacja działają, wewnątrz Systemu Prewencyjnego w ścisłym i harmonijnym wzajemnym oddziaływaniu. Nie chodzi o jakieś formuły, ale o całość uwarunkowań, które czynią osobę zdolną do ojcostwa i macierzyństwa wychowawczego. Jedną z jego cech charakterystycznych jest postawa dobroci: budowanie zaufania, duch rodzinny i przyjaźń („nie wystarczy kochać młodych. Oni muszą czuć, że są kochani”), co nie oznacza ani zaprzędawania się, ani poddawania się, ani pójście na ustępstwa z tym, co nie jest dobre. Źródłem tej dobroci jest miłość, w której wychowawca odkrywa Boży plan w życiu każdego młodego człowieka i pomaga mu w uświadomieniu i w realizowaniu go. Zrobienie pierwszego kroku, „pójście do młodzieży” jest pierwszym i podstawowym wymogiem wychowawczym. Młody człowiek musi naprawdę czuć się włączonym w dzieło, jakie chce się realizować. Bez jego dobrowolnej współpracy nie zbuduje się niczego. To jest doświadczenie Księdza Bosko; on nie działał zdobywając młodych wychowawczo, ale dzieląc z nimi odpowiedzialność. Tego typu solidarność jest dzisiaj bardziej potrzebna niż kiedykolwiek, kiedy rodzina, szkoła, parafia, społeczeństwo nie zawsze są w harmonii z potrzebami formacyjnymi młodego człowieka. Celem, jaki stawia sobie wychowanie salezjańskie jest ukształtowanie każdego młodego człowieka na wzór Chrystusa. Dla wychowawcy salezjańskiego On jest najlepszą nowiną, jaką można przekazać młodemu człowiekowi. Chrystus jest pełnią objawienia: objawia nam, jaki jest Bóg i przedstawia Go nam jako Ojca; pokazuje, że jesteśmy dziećmi tego Boga-Ojca. Nie ma większej godności, ani lepszej nowiny do przekazania. Dlatego, Chrystus dla Salezjanina nie jest alternatywą jedną spośród wielu, ale jest pełnią życia, która musi być przekazana. Tylko On jest Drogą, Prawdą i Życiem. Ten system wskazuje nam także, że uprzedzanie jest sztuką wychowywania w sposób pozytywny. Proponując dobro w formie przyciągającej jest sztuką takiego działania, które sprawia, że młodzież wzrasta od wewnątrz; jest sztuką zdobywania serca, aby czyni dobro, poprawiając niedoskonałości, przygotowując się dla przyszłości.

„Specjalna metoda wychowawcza” Księdza Bosko przedstawia się zawsze na trzech polach wartości: rozum, religia i dobroć. Chodzi o trzy pola, które wchodzi we wspólną zależność. Nie są to wartości czysto ludzkie, ani tylko religijne; ani nie są to wartości czystej grzeczności. Ale te wszystkie trzy pola razem, w klimacie dobroci, pracy, radości i szczerości, zapewniają funkcjonowanie łaski w dziele wychowawczym. Oczywiście, praktyka systemu prewencyjnego staje się dla wychowawcy duchowością bardzo wymagającą. Nie można go praktykować bez wypróbowanej miłości, bez prawdziwej pasji poświęcenia się dla zbawienia dusz. Trzeba także pamiętać, że jedną z charakterystyk pedagogii Księdza Bosko jest jej aspekt praktyczny, pragnienie przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie i w Kościele. W tym celu nie wystarczą teorie. Potrzeba włączyć w formację umysłu i serca zdobyte zdolności praktyczne: ducha inicjatywy, szczerą zdolność do ofiary, poczucie odpowiedzialności w pracy czy nauce. Od wychowawcy wymaga się powagi we własnej

pracy i rozumnego czuwania. On musi uwzględniać wszystkie prądy, które wpływają na młodzież i pomóc jej oceniać i dokonywać właściwych wyborów. Nie wystarczy wiedzieć, trzeba komunikować. Nie wystarczy komunikować, potrzeba komunikować się. Kto przekazuje jakąś wiadomość, ale nie komunikuje się – uczy - ale nie wychowuje. Dlatego, dla wychowawcy formacja jest pierwszym wymogiem jego powołania i jego posłannictwa, ponieważ musi „być w formie”. Dla kogoś, kto chce być wychowawcą z powołania, podejmowana działalność wychowawcza jest „uprzywilejowanym miejscem spotkania z Bogiem”. Nie chodzi tu o jakiś marginalny moment w jego życiu. Bycie z młodzieżą jest przestrzenią duchową życia wychowawcy według serca Księdza Bosko. Można stwierdzić jeszcze coś więcej. Zakładając, że Bóg ma względem każdego człowieka, także młodego, swój projekt i kocha młodzież, to uświęcenie jest darem, który pochodzi od niej. Wychowawcy i młodzież spotykają się na tej samej drodze świętości. Dlatego twórczo należy zaakceptować wyzwanie, aby być, poprzez wychowanie, misjonarzami młodzieży. W taki sposób, posługa jaką oferuje wychowanie salezjańskie jest całościowa, integralna, ponieważ uwzględnia każdy wymiar osoby, szukając ostatecznego dobra młodego człowieka „tu i w wieczności”. Ksiądz Bosko był wychowawcą i takim był zawsze: na boisku, w jadalni, w klasie, w warsztacie, w kaplicy. Dlatego salezjańska propozycja wychowawcza nie jest wpisana w żadne struktury, np. w szkołę. Wychowanie to przede wszystkim relacją pomiędzy osobami, a to jest możliwe tak w instytucjach wychowawczych, jak i w czasie wolnym dla młodzieży. Duszę i ciało, jednostkę i społeczeństwo, kulturę i zdrowie fizyczne - wszystko bierze się pod uwagę w tej przekonującej koncepcji wychowawczej, dostosowanej do wszystkich środowisk (szkoły, parafie, czas wolny, wszelkie płaszczyzny i środowiska społeczne), do jakiegokolwiek typu podmiotów (młodzież, dorośli, rodziny, środowiska ludowe). Można powiedzieć, że salezjańska posługa wychowawcza realizuje się w różnorodnych formach, wyznaczanych na pierwszym miejscu przez potrzeby tych, do których jest skierowana. Wrażliwi na znaki czasów i uważni na potrzeby środowiska i Kościoła, tworzymy i odnawiamy ciągle z pomysłowością i elastycznością nasze struktury, starając się o to, by być wszędzie misjonarzami młodzieży i nosicielami Ewangelii. Wychowawca salezjański jest zawsze synem Księdza Bosko, który zadeklarował swoją gotowość na wszystko, nawet na „zdjęcie kapelusza przed diabłem”, byleby zbawić duszę młodzieży. Aby posługa wychowawcza była wysokiej jakości, potrzeba inwestować w osoby, możliwości i czas w formację zaangażowanych; i trzeba formować nie tylko umysł i inteligencję, ale również serce, które musi zawsze zachować postawę pozytywną wobec wyzwań, jakie i wychowanie młodzieży ustawicznie stawiają. Dlatego, jako wychowawcy salezjańscy, musimy dowartościować nasze powołanie wychowawcze w całej jej godności, a to oznacza pomagać młodzieży w rozwoju we wszystkich wymiarach.

Nasza sztuka wychowania, cały proces wychowawczy, z jego treściami i z jego metodologią, jest ukierunkowany na chrześcijański cel - zbawiania. Dla Księdza Bosko było rzeczą jasną, że nauczanie religijne jest podstawą jakiegokolwiek wychowania. Zaproponowana przez niego formuła, „uczciwi obywatele i dobrzy chrześcijanie”, wyraża, że wartości Ewangelii muszą inspirować i ukierunkowywać rozwój młodego człowieka, aż kiedyś dojdzie do bycia osobą. Ale w kontekście ewolucji współczesnego społeczeństwa nie wydaje się już tak jasnym, że wychowanie i ewangelizacja muszą iść razem i że wzajemnie się nakładają. Dzisiaj usiłuje się przedstawiać dzieło wychowawcze w formie laickiej. I chociaż wychowywanie i ewangelizacja są dwoma działaniami same z siebie różnymi, to nie można ich rozdzielać. Nie wystarczy stawiać ich obok siebie. Działalność wychowawcza wchodzi w zakres kultury i należy do rzeczywistości ziemskich; Jej celem jest promocja ludzka, czyli ma sprawić, aby młody człowiek nauczył się „bycia osobą”. Chodzi o proces, który realizuje się stopniowo poprzez długą drogę wzrastania. Bardziej niż próbować narzucać normy, troszczy się, aby wolność uczynić coraz bardziej odpowiedzialną, odwołując się do sumienia, do autentyczności, do miłości, do jej wymiaru społecznego. A ten proces wymaga czasu i rozwoju podstawowych wartości, takich jak: sumienie, prawda, wolność, miłość, praca, sprawiedliwość, solidarność, godność życia, dobro wspólne, prawa osoby. Ta działalność wychowawcza troszczy się również o to, by uniknąć degradacji i dewiacji

(bogactwo, władza, seks), zepchnięcia na margines, przemocy, egoizmu itd. Ta działalność jest poświęcona temu, aby sprzyjać wzrostowi młodego człowieka od wewnątrz, by stał się człowiekiem odpowiedzialnym i zachowywał się jak uczciwy obywatel. Tak wychowywać oznacza uczestniczyć z ojcowską i matczyną miłością w jego wzroście, troszcząc się, o współpracę w tym celu z innymi.

Ewangelizacja natomiast, jest przeznaczona do przekazywania i rozwijania wiary chrześcijańskiej. Przynależy do tych wydarzeń zbawienia, które pochodzą z obecności Boga w historii. Troszczy się, aby je poznać, przekazać oraz ożywiać w świadectwie. Nie utożsamia się w sposób prosty z normami etycznymi, nie pochodzi od natury lub od kultury, ale od Boga. Zaznaczywszy te różnicowania, możemy jednak powiedzieć, że my, we wszystkich sytuacjach, musimy uznawać za podstawowy i nieodzowny wzajemny stosunek między dojrzałością ludzką i wzrostem chrześcijańskim młodego człowieka. W swoim przemówieniu do KG23 Jan Paweł II mówił nam: „Wybraliście dobrze: takie wychowanie młodzieży jest jednym z najlepszych sposobów nowej ewangelizacji”. Dlatego mówimy o „ewangelizacji wychowującej i o wychowaniu ewangelizującym”, w przekonaniu, że wychowanie musi czerpać inspirację z Ewangelii. Nasz sposób ewangelizacji zmierza do formowania osoby dojrzałej we wszystkich aspektach. Nasze wychowanie zmierza do Boga i do wiecznego przeznaczenia człowieka. Aby wychowanie było ewangelizacyjne musi brać pod uwagę niektóre elementy: **pierwszeństwo osoby** w stosunku do innych interesów ideologicznych lub instytucjonalnych, **troska o środowisko**, które musi być bogate w wartości ludzkie i chrześcijańskie, **poszukiwanie wspólnego dobra**, zaangażowanie na rzecz **najbardziej potrzebujących**; pytanie o **sens życia i otwarcie na Boga**. W praktyce salezjańskiej, mimo że wychowanie i ewangelizacja są różnymi rzeczywistościami, nie można ich rozdzielać, one muszą się uzupełniać i wzajemnie wzbogacać, a wychowawca chrześcijański, w stylu salezjańskim, swoją pracę przeżywa, jako współpracę z Bogiem dla wzrostu osoby.

Wszyscy znają kulturę europejską i trudności, na jakie napotyka Kościół w ewangelizacji nowych pokoleń. Mówienie o religii we współczesnej Europie jest naprawdę czymś złożonym. Sondaże i statystyki, jak i wiele artykułów i prac naukowych publikowanych w ostatnich latach na temat faktu religijności jest są na ogół pesymistyczne. Oczywiście nie są one ostatnim słowem na temat życia religijnego naszych współczesnych czasów, ale nie możemy ich ignorować. Jest rzeczą jasną, że, praktyki religijne są słabsze wśród młodzieży. Ogólnie, oni żyją zawsze dalej od wiary. Ignorancja religijna i uprzedzenia, którymi codziennie młodzież jest karmiona z różnych środków komunikacji stworzyły im obraz Kościoła jako instytucji konserwatywnej, który idzie przeciw współczesnej kulturze, przede wszystkim na polu moralności seksualnej; dlatego wszystkie propozycje religijne automatycznie zostają odrzucane. Dramatem jest istniejące przerwanie w łańcuchu przekazywania wiary. Naturalne i tradycyjne przestrzenie (rodzina, szkoła, parafia) okazują się w tym nieskuteczne. Jest rzeczą ewidentną, że młodzież coraz mniej zachowuje kanon kościelny, czyli powoli spada poziom praktyk religijnych, sakramentów i modlitwy. Nie jest łatwą rzeczą określić, jaki obraz Boga ma współczesna młodzież. Odczuwa ona pasję dla wolności i nie zatrzymuje się przed drzwiami kościołów. Wielu myśli, że Kościół jest przeszkodą w ich osobistej wolności. Wobec takiej sytuacji możemy postawić pytanie: „jakie wychowanie proponują instytucje szkolne i kościelne? Dlaczego pytanie o religię zostało skreślone z życiowego horyzontu młodzieży? Jan Paweł II wezwał Kościół do nowej ewangelizacji, którą należy prowadzić z nową żarliwością, nową metodą i z nowymi przekonaniami. Młodzi ludzie są z natury otwartymi i entuzjastami z powodów, które naprawdę coś znaczą. Dlaczego Chrystus przestał być dla nich Kimś znaczącym?

Wychowanie salezjańskie podchodzi do konkretnej sytuacji każdej osoby, do jej doświadczenia ludzkiego i religijnego, do jej lęków i niepokojów, do jej radości i jej nadziei, stawiając zawsze na pierwszym miejscu doświadczenie i świadectwo w przekazywaniu wiary i wartości. Troszczy się, by Chrystus został przyjęty bardziej, jako przyjaciel, który nas zbawia i czyni nas dziećmi Bożymi, niż jako dawca prawa, który obarcza nas dogmatami i przykazaniami. Na pierwszym miejscu stawia aspekty pozytywne i świąteczne każdego doświadczenia religijnego w myśl snu z dziewiątego roku życia Ks. Bosko: „*rozpocznij*

natychmiast uczyć ich o brzydkości grzechu i pięknie cnoty". „**Ewangelizować wychowując**” oznacza umiejętność proponowania Radosnej Nowiny dostosowując się i szanując warunki rozwoju każdego. Młody człowiek poszukuje szczęścia, radości życia i będąc otwartym jest zdolny do poświęcania się, aby je osiągnąć, jeśli mu pokażemy przekonującą drogę i jeśli zaofiarujemy się jako kompetentni towarzysze podróży. Młodzież była przekonana, że Ksiądz Bosko chciał ich dobra, że pragnął ich szczęścia tu na ziemi i w wieczności. Dlatego akceptowali drogę zaproponowaną im przez niego: przyjaźń z Chrystusem, Drogą, Prawdą i Życiem. Ksiądz Bosko uczy nas bycia jednocześnie wychowawcami i ewangelizatorami. Jako ewangelizatorzy mamy prowadzić młodzież do Chrystusa; jako wychowawcy musimy potrafić odczytać konkretną sytuację młodego człowieka i umieć znaleźć odpowiednią metodę w towarzystwie mu w jego procesie dojrzewania.

Niech Wiązanka na 2008 rok, pomoże nam odkryć wychowawczy geniusz Księdza Bosko, nasz charyzmat, drogocenne dziedzictwo Systemu Prewencyjnego, i niech uczynią nas świadomymi tego, że jesteśmy nosicielami najpiękniejszego daru, jaki możemy ofiarować młodzieży: wychowanie salezjańskie. Oto nasze proroctwo. Oto czego Kościół, i młodzież oczekuje od Rodziny Salezjańskiej na całym świecie.

Opr. Kuczera Krzysztof